Należytość pocztowa opłacona gotówką

Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Syjonistycznej w Tarnowie

Rok XI | Tarnów, piątek 8 lipca 1938 r. | Nr. 27

„Syjonizm dąży do stworzenia publiczno-prawnie zagwarantowanej siedziby dla narodu żydowskiego w Palestynie".
(Bazylea 1897)

Nr. tel. 45 Konto P. K. O. 410.288

Redakcja i administracja: pl. Kazimierza W. 3
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 popołudniu

Rękopisów nie zwraca się

TREŚĆ:

Dr I. Schwarzbart

Konferencja w Evian

Od dwóch dni obraduje w Evian Konferencja dla spraw uchodźców.

Naczelnym punktem wyjścia dla wszelkich trzeźwych rozważań o widokach Konferencji w Evian jest fakt, że jest to oficjalna Konferencja państw i to poza Ligą Narodów, a nie emanacja Ligi Narodów. Wynikają stąd ważkie konsekwencje praktyczne. Między dotychczasowymi wysiłkami Ligi Narodów w sprawie prawnej i materialnej opieki nad uchodźcami a Konferencją w Evian nie ma formalnej łączności. Nie będzie zatem można wnosić memoriałów przed Konferencją w Evian via Liga Narodów. Również nie — wprost do Konferencji w Evian. Tematem rozważań Konferencji będą zatem wyłącznie postulaty i projekty oficjalnych reprezentantów państw. Ażeby zapobiec nieporozumieniom, postanowiono z góry, że prywatne memoriały mogą być przedłożone Konferencji tylko za pośrednictwem państw. Innymi słowy, że państwa przedłożą tylko takie memoriały prywatne, które będą odpowiadały ich punktowi widzenia. Poza tą drogą istnieje tylko jeszcze jedna możliwość, że prywatne instytucje będą się starały memoriały swoje przedłożyć poszczególnym reprezentantom państw, którzy je przyjmą jako materiał do swych projektów i wywodów, oczywiście jeśli zechcą. Konferencja, jeśli zechce, będzie jednak sama mogła powziąć uchwałę, by dopuszczeni zostali do przesłuchania w roli jakby ekspertów — reprezentanci zainteresowanych delegacji prywatnych. Planowane są nie tylko posiedzenia zamknięte, ale i publiczne. Nie jest zatem wykluczone, że głos interesowanych da się słyszeć także na posiedzeniach publicznych Konferencji.

O ile zatem z jednej strony państwowy charakter Konferencji nakłada z natury rzeczy enuncjacjom prywatnym znaczne więzy, o tyle z drugiej strony ten państwowy charakter Konferencji ma swoją dodatnią stronę, bo jest nadzieja, że uchwały Konferencji, przez uczestników jej przyjęte, będą rzeczywiście bez dalszego nacisku ze strony towarzystw prywatnych realizowane.

Dalszą konsekwencją tego charakteru Konferencji jest, że już na samej Konferencji będzie możliwa kooperacja państw imigracyjnych i emigracyjnych. Te ostatnie też przyjechały do Evian w charakterze obserwatorów. A ta kooperacja jest istotą całego zagadnienia. Państwa, które zgodzą się na pewną imigrację, uczynią to tylko pod warunkiem, że ciężar finansowy i gospodarczy tej imigracji nie spadnie na nie, co stać się może tylko wtedy, jeśli państwa emigracyjne zdecydują się na to, aby zamożniejsi emigranci mogli majątek swój lub znaczną jego część ze sobą zabrać. Właśnie w tym istotnym punkcie potrzebne jest porozumienie państw zainteresowanych. W planie są wprawdzie także inne drogi zmobilizowania środków na zorganizowanie emigracji i imigracji uchodźców (np. pożyczka, pomoc żyd. tow. emigracyjnych), ale będą to tylko środki pomocnicze. Punkt ciężkości akcji finansowej leży przede wszystkim w majątku samych emigrantów.

W tej dziedzinie wyłania się pierwsza wielka trudność i komplikacja. Trzeba ją sobie trzeźwo uzmysłowić. Głównym „klientem" Konferencji w Evian są Niemcy. Konferencja w Evian zwołana została przede wszystkim pod kątem widzenia emigracji Żydów z Niemiec i przyłączonej Austrii. Niemcy jednak, jak dotąd, w Konferencji w Evian nie wezmą, zdaje się, udziału. Odpada zatem możliwość porozumienia się z nimi na samej Konferencji a uczynić to będzie mógł, dopiero po Konferencji, wyłoniony z Konferencji stały organ, upełnomocniony do przemawiania i działania imieniem Konferencji. Ale zachodzi jeszcze odnośnie Niemiec druga trudność istotna. Polityka Niemiec w stosunku do Żydów wykazuje właśnie w ostatnich miesiącach niesłychane nasilenie, które oprócz tortur moralnych zawiera w sobie zbliżającą się konfiskatę majątków żydowskich. To, co się obecnie dzieje w Niemczech w stosunku do Żydów, przekracza średniowieczne prześladowania. Czy jest przeto nadzieja, by rząd III Rzeszy zgodził się na taką zmianę swej taktyki, aby emigranci niemieccy mogli ze sobą wywieźć pokaźną część swego majątku, o ile go jeszcze posiadają? Jasną jest rzeczą, że rząd niemiecki zmierza do zmuszenia Konferencji w Evian, by emigrację Żydów z Niemiec uregulowała bez pomocy majątku Żydów niemieckich. Ta taktyka nie może być honorowaną. Zagadnienie emigracji Żydów niemieckich gotowe zatem utknąć na martwym punkcie.

Dlatego też istnieje w sferach amerykańskiej delegacji tendencja, aby Konferencja w Evian podniosła także swój głos w prawie sytuacji Żydów w krajach, gdzie są prześladowani i skłoniła odnośne rządy do zmiany polityki antyżydowskiej. Nie wiadomo w tej chwili, czy Konferencja to uczyni. Jeśli na Konferencji będą obecne państwa należące do grupy prowadzących politykę eksterminacyjną wobec Żydów, to powzięcie takiej uchwały komplikuje się z natury rzeczy. Niechybnie Niemcy, które prowadzą dziś celową, systematyczną akcję dywersyjną wewnątrz całego szeregu państw, nie bacząc na zasadę „nie mieszania się do spraw wewnętrznych innych państw",— uważać będą taką uchwałę za „mieszanie się w ich sprawy wewnętrzne", odrzucając pertraktacje, jeśli taka uchwała będzie powziętą. Konferencja, jeśli wogóle sprawę tę poruszy, będzie się zatem musiała zadowolić jakąś „ogólno-ludzką" deklaracją. Będzie i taka deklaracja miała swoje moralne znaczenie. Trudno jednak, jeśli się trzeźwo osądza sytuację, liczyć na więcej w dzisiejszych czasach, choć tak bardzo by było pożądanym, aby Konferencja w Evian uczyniła jakiś krok polityczny, mający na celu przywrócenie zasad ludzkich w stosunku do wszystkich uciśnionych.

Trzecia trudność da się streścić w następującym pytaniu: jakie państwa oświadczą gotowość przyjęcia imigrantów, ilu i z jakich zawodów i dla jakich zajęć w krajach imigracyjnych?

Od realnej odpowiedzi na te pytania zależeć będzie praktyczna wartość tej Konferencji.

Ku czci Szlomo Ben-Josefa

Staraniem organizacji ogólnych syjonistów, organizacji Mizrachi i Unii Syjonistów Rewizjonistów w Tarnowie, odbyło się w niedzielę 3 b. m. uroczyste nabożeństwo żałobne ku czci Szlomo Ben-Josefa, który został stracony za Sprawę żydowską na szubienicy w cytadeli w Akko.

Nowa synagoga była przepełniona publicznością z wszystkich sfer ludności żydowskiej naszego miasta, która przybyła tłumnie, aby w skupieniu złożyć hołd pamięci bohatera-męczennika. Przed Aron Hakodesz ustawione były poczty sztandarowe organizacji Hanoar Hacijoni, Akiba, Haszomer Hadati, Betar, oraz ŻTGS. Samson.

Zagaił tow. Ch. Kurz, po czym wzruszające przemówienie okolicznościowe wygłosił p. dr Schächter z Krakowa. Mowcy po złożeniu hołdu pamięci Ben-Josefa dali wyraz oburzeniu całej ludności żydowskiej bez względu na przynależnośc partyjną z powodu wykonania wyroku, oraz z powodu nieudolności władzy mandatowej przy likwidowaniu teroru arabskiego, trwającego już od przeszło dwóch lat w Palestynie. Ponadto mowcy podkreślali, że ani teror ani ofiary krwi i mienia nie zdołają wstrzymać nas od kontynuowania naszej pracy odbudowawczej w Palestynie, lecz nieustraszenie nadal kroczyć będziemy ku wytkniętemu celowi, aż do zupełnego jego osiągnięcia.

Modły odprawił kantor p. Rosenblatt wraz z chórem pod batutą dyrygenta p. Künstlera. v.

Odgłosy z pola walki

Przyjechał do nas „szaliach“ kibucu. Przywiózł nam nie tylko pozdrowienia i wiadomości, lecz także pieśni. Nauczyliśmy się nowej kołysanki, w której słychać już nie tylko głos szakali, ale i huk pękającej bomby. Poznaliśmy śpiewaną jak hymn pieśń o ojczyźnie. Przemówiła do nas radość jiszuwu, budującego własny port wśród nowych piosenek, opiewających telawiwski „namal“.

Bo rzeczywistość palestyńska najlepiej odbija się w wierszu i piosence. W niej uchwycony jest i utrwalony nastrój chwili, w niej są troski i radości jiszuwu, w niej odbija się sposób myślenia, zwątpienie i nadzieja, znużenie i siła budowniczych. I gdyby się ktoś pokusił o ułożenie śpiewnika palestyńskiego w porządku chronologicznym, stworzyłby żywą i bardzo wierną historię syjonizmu.

Pierwszym jej rozdziałem byłaby może w kilku językach śpiewana pieśń o cedrach libanońskich, w której na obszar Palestyny składa się Jordan, prochy ojców naszych i krew Makabeuszów. To była jeszcze Palestyna nieznana, kraj snów, marzeń i historii, który miał się dopiero zamienić w żywą ojczyznę.

W drugim rozdziale pojawia się już pług. Ale i w tej pieśni o pługu, który stanowi całe szczęście człowieka, jest więcej pięknego romantyzmu chowewej syjońskiego, niż zmysłu rzeczywistości. Potem coraz silniej rzeczywistość przebija w pieśniach. Jest w nich cały kraj oporny, trudny do zdobycia, cała ziemia „mi Dan ad Bejrszewa, mi gilead ad lajam“. Jest Karmel i Meron, jest Kineret otoczone wspaniałymi koloniami, Galilea, nad którą się unosi smętna pieśń pastuszka i jest Emek zdobyty w trudzie i wśród ofiar, piędź po piędzi „mi Bet Alfa ad Nahalal“.

Są słowa zachwytu w chwili radości, kiedy się cała ziemia od Ruchamy do Metuli wydaje piękną — „paz kula“. Ale są i chwile zmęczenia, w których ze smutnym uśmiechem się stwierdza, że w kraju naszym jest chamsin „w kol minej kadachat“.

Są pieśni o Jerozolimie. Jedne opiewają święte miasto, do którego tęskniono przez wieki, a które było symbolem wiecznego narodu. W innych natomiast jest już także Jerozolima nowa z jej wszystkimi problemami i z najważniejszą kwestią: pracy i bezrobocia.

Są wreszcie pieśni o Tel Awiwie. Miasto się rozwija i kwitnie nadspodziewanie szybko. Pierwsze miasto żydowskie jest piękne i wielkie — a jiszuw się z tego powodu cieszy i śpiewa wesołe piosenki. A gdy potrzeba, potrafi piosenkarz wytknąć błędy, które należy usunąć. Z filuternym uśmiechem zwróci uwagę na problem języka, na to, że w Tel Awiw „mówi się wszelkimi językami i także nieco po hebrajsku“.

Trudno było kraj zdobywać. A choć szło się do kraju, niosąc pokój i życie, lała się czasem krew, padały ofiary. I powstała piękna pieśń o bohaterach, którzy złożyli swe życie w obronie jiszuwu, powstała pieśń o życiu i śmierci Jednorękiego Oracza, bohatera pługa i karabinu, który padł w obronie Tel Chaj „tam w galilu“.

Pieśń ta tak zrosła się z krajobrazem galilejskim, że stała się nieodzownym elementem nastroju tego kraju dzikich skał. Nawet pastuszek galilejski — tak opowiadają pieśni — gra na fujarce legendę o Josejfie Hagalili.

Palestyna to kraj przeciwności. I tak, jak szybko przechodzi się ze spalonego słońcem terenu górzystego do kwitnącej, bogatej doliny, tak przechodzi się z okresu niezwykłego dobrobytu i bogactwa do okresu trudnego, w którym hasłem naczelnym jest: przetrwać! Rytmem tych dwóch biegunowych stanów żyje jiszuw palestyński. Odnosi się wrażenie, że niema stanów przejściowych, jak niema przejścia między szczytami galilejskimi a depresją Kineretu. Są tylko skrajności.

Także one utrwalone są w pieśni. „Kruim anu“ to jedna z najwspanialszych pieśni palestyńskich. Smutna jest melodia, poważne słowa części pierwszej. O nędzy mówią, o bezrobociu, o strasznej pracy robotnika palestyńskiego i o warunkach prawie nie do zniesienia. Ale rytm się nagle zmienia; przypomina przez chwilę marsz i przechodzi wreszcie w takt horry. I słowa zmieniają się wraz z melodią. Już mówią o robotniku, który je suchy chleb, którego całym majątkiem jest namiot, a który mimo to nie zna od siebie szczęśliwszego człowieka. Bo horra to taniec zapomnienia i fanatyzmu.

„Malu asamejnu bar“ to pieśń biegunowo różna od tamtej. „Pełne są spichrze zboża“, dobrobyt panuje w kraju, jiszuw jest pogodny i wesoły.

Słuchamy pieśni palestyńskich jak odgłosów z pola walki. Z nich się najlepiej dowiemy, co słychać na froncie palestyńskim, w jakim nastroju są ci, którzy budują i walczą. Takie też mają dla nas znaczenie nowe pieśni, które nam przywiózł ostatnio „szeliach“ kibucu.

Jest wśród nich piękna pieśń Szymonowicza o bohaterskich szoferach palestyńskich, którzy w pierwszym okresie teroru nie dopuścili do wstrzymania komunikacji, narażając w każdej podróży swe życie. Jest kołysanka Czernichowskiego, w której matka usypia dziecko nie bajkami pięknymi i nierzeczywistymi, ale opowiadaniem o bombach i kulach, które świszczą dokoła. Niech śpi dziecko snem twardym, nie przerywanym marzeniami, niech rośnie szybko; musi być silne i dzielne, bo kwuca czeka na jego siły.

Są pieśni o nowym porcie w Tel Awiw, który zbudowano w okresie najsilniejszego teroru, a który dla budującej się ojczyzny będzie miał decydujące znaczenie.

I jest „moledet weima“ — pieśń, którą się śpiewa jak hymn. **ejcz.**

Dorota z Weltschów Goldfarbowa — Eliasz Goldfarb

zaślubieni

Tarnów, w lipcu 1938

(Osobnych zawiadomień nie wysyła się)

Z organizacji syjonistycznej

Pod przewodnictwem wiceprezesa tow. dra Menderera odbyło się w sobotę 2 bm. posiedzenie komitetu lokalnego organizacji syjonistycznej w Tarnowie.

Na wstępie przewodniczący tow. dr Menderer poświęcił wspomnienie pośmiertne bohaterowi — męczennikowi Szlomo Ben-Josef z Rosz Pina, którego pamięć obecni uczcili przez powstanie z miejsc i jednominutowe milczenie. Następnie omówiono i załatwiono cały szereg spraw wewnętrzno-organizacyjnych. Między innymi uchwalono wszcząć akcję na rzecz kibucu Hanoar Hacijoni w Ewen Jehuda. Kierownikiem tej akcji wybrano tow. Henryka Fluhra, któremu powierzono też funkcję zreorganizowania Ezry chalucowej w Tarnowie.

Ponadto uchwalono m. i. urządzić w rocznicę zgonu dra T. Herzla i Ch. N. Bialika uroczystość żałobną w Nowej Synagodze. Uroczystość odbędzie się we wtorek 17 bm.

Wobec ustąpienia tow. dra Chometa z stanowiska prezesa komitetu lokalnego, powierzono pierwszemu wiceprezesowi tow. drowi Mendererowi prowadzenie agend komitetu lokalnego aż do zwyczajnego walnego zgromadzenia.

„Zwycięstwa w walce z żydostwem“

Pod takim tytułem powtarza w tarnowskim katolickim tygodniku ilustrowanym „Nasza Sprawa“ p. M. S. do obrzydzenia znane falangistowsko-oenerowsko-endecko-miedzińskowskie kalumnie i napaści na swych bliźnich. Co za sprzeczność z ilustracją tytułową tego pisma, tchnącą miłosierdziem i miłością bliźniego.

Zdaje się jednak, że autorowi artykułu swastyka przesłania krzyż. Raczej hołduje modnym prądom, które podsunęły jednostce niezrównoważonej myśl napaści na kapłana w kościele w szatach liturgicznych z okrzykiem „To Żyd“. Pewnie tak jest, skoro nie zawahał się uzgodnić szczytny światopogląd chrześcijański z tak sławnym paragrafem aryjskim made in Germany.

Nie będziemy się odwzajemniać okiem za oko. Poniżeni i wyparci wedle relacji autora na wsi, w mieście, w życiu kulturalnym i na uniwersytetach czekać będziemy godnie, jak przystoi na stary, wypróbowany w nieszczęściach naród. Czekać będziemy wpatrzeni w lepszą przyszłość, aż miłość bliźniego wyższy będzie miała walor niż praktyczna brutalność, a prawdziwa demokracja mocniejsza będzie od mętnego totalizmu, czy innej, zachłannej na dobra moralne i materialne bliźnich swastyki. A przecież poniżeni będą podwyższeni. My w to wierzymy. **Hilaris**

Dr Wolf Mandel

Pryszczyca u zwierząt i u ludzi

Niektóre choroby nabywa człowiek przez zakażanie się od zwierząt. Do nich należą; wąglik, nosacizna, wścieklizna, bąblowiec, włośnica i pryszczyca.

W ostatnim dziesięcioleciu zwrócono uwagę na dalsze zwierzęce choroby, których zaraźliwość dla człowieka nie była przedtem znana. Z tych nowych chorób zajmuje pierwsze miejsce choroba Banga, dalej tularemia i w końcu papuzia choroba.

Na tym miejscu chcemy się zająć jedną z tych chorób, a mianowicie pryszczycą. Zaraza ta grasuje obecnie wśród bydła w zastraszający sposób. Pryszczyca jest chorobą bydła i świń. Jestto ostra choroba zakaźna w przebiegu której wytwarzają się wśród gorączki pęcherze na błonie śluzowej pyska i nozdrzy, dalej w okolicy racić i nierzadko też na wymionach. Ogromne szkody jakie ta choroba wyrządza, są spowodowane przez nadzwyczajną zaraźliwość. Choroba szerzy się z szybkością wśród bydła skutkiem zakażania się jednej sztuki od drugiej i dochodzi do tego, że z wyjątkiem pojedynczych mniej lub więcej odpornych zwierząt wszystkie bydlęta w danym gospodarstwie zapadają, a z jednego gospodarstwa łatwo zakażenie przenosi się do drugiego, z jednej wsi do drugiej, z jednego powiatu do drugiego i w końcu z jednego kraju do drugiego. I tak obecna zaraza przyjęła ogromne rozmiary i szerzy spustoszenie wśród bydła w niejednym kraju. Chociaż w przeważającej większości wypadków przebieg choroby jest łagodny, tak że bez specjalnego leczenia choroba mija po 1—3 tygodniach, to jednak straty rolników z powodu zmniejszonej produkcji mleka i dużego obniżenia się wagi dotkniętych bydląt są ogromne. Czasem jednak bydło ginie z powodu komplikacji i ciężkiego przebiegu, zwłaszcza u młodych.

Przy sposobności może też choroba być przeniesiona na człowieka. Przenośność została stwierdzona przez doświadczenia kilku badaczy na sobie samych. Po piciu surowego mleka krowy, chorej na pryszczycę, dostali w kilka dni potem charakterystyczne pęcherze na błonach śluzowych ust i na rękach.

Zaraźliwość człowieka jest bardzo nieznaczna. Ponieważ głównym źródłem infekcji jest mleko krowy, to przeważnie narażone są dzieci, które piją surowe mleko. Choroba może też być przeniesiona przez produkty mleczne, masło i ser. Z pośród dorosłych najczęściej oczywiście bywają narażeni na zakażenie pryszczycą ludzie, którzy z zawodu stykają się z bydłem: rzeźnicy, pasterze i t. d.

Zarazek jest dotychczas nieznany mimo długoletnich badań najwybitniejszych bakteriologów. Wiemy tylko tyle, że jest bardzo mały, nawet pod najsilniejszym mikroskopem niewidzialny; znajduje się w pęcherzykach chorobowych i w krwi, skąd bywa wydzielany przez mleko, ślinę, mocz.

Jak się pryszczyca objawia u człowieka? Człowiek, który się zaraził nie zapada natychmiast na tę chorobę. Najsamprzód jest okres wylęgania, trwający 3—8 dni. Po tym okresie zaczyna się choroba, z początku gorączką, bólami głowy i krzyżów, niedomaganiem i uczuciem palenia w ustach, któremu odpowiada ogólne zapalne zaczerwienienie błony śluzowej jamy ustnej i gardła. Potem pokazują się na wargach, policzkach, języku i ewentualnie w gardzieli małe pęcherzyki, które mogą dojść do wielkości grochu. Pęcherzyki wypełnione są surowicą, z początku klarowną, później zmętniałą. Po dwóch do trzech dniach pękają i zostawiają po sobie bolesne wrzodziki o szarym nalocie. Chory ślini się obficie, co jest tym przykszejsze, że połykanie sprawia ból z powodu udziału gardzieli w chorobie. Język puchnie, a z powodu tego mowa jest utrudniona. Czasem występują też pryszcze na twarzy i rękach. U dzieci chorych na pryszczycę występuje też brak apetytu, nudności, czasem też wymioty i rozwolnienie. Gorączka spada po 2—3 dniach. Cała choroba trwa przeciętnie do 14 dni. Tylko u bardzo obłabionych osesków mogą czyszczenia spowodować silne osłabienie, prowadzące czasem do niepomyślnego końca.

Czasem trudno rozróżnić pryszczycę od aft jamy ustnej, które też często spotykamy u dzieci w okresie ząbkowania i nierzadko też u dorosłych. Afty jednak już od początku przedstawiają się jako wrzody. Nie poprzedzają tych wrzodów pęcherzyki, jak przy pryszczycy. Jeśli otóż znajdujemy jeszcze pęcherze na błonach śluzowych to przyjmujemy obecność pryszczycy a wykluczamy afty. Wypytywanie chorego o źródle zakupna mleka i co do ewentualnego zajęcia przy chorym bydle mogą ułatwić rozpoznanie choroby.

Zapobieganie przenoszeniu pryszczycy na człowieka stoi w ścisłym związku ze zwalczaniem tejże choroby u zwierząt, bo tym samym wyłącza się możliwość zarażenia się Człowiek sam powinien strzec się przed zarażonym bydłem, nie powinien pić surowego mleka i o ile możności znać też źródło pochodzenia sera i masła, które konsumuje. Powtarzam jednak: zaraźliwość tej choroby dla człowieka jest minimalna.

ZE SPRAW MIEJSKICH

Apel prezydenta miasta

W ramach akcji upiększenia miasta, prezydent p. dr. Brodziński zwrócił się do ludności miasta z apelem, aby nie czekając na nakazy i rygory ze strony władz samorządowych i administracyjnych dobrowolnie i z własnej inicjatywy przyczynili się do upiększenia miasta, by ozdobili okna i ganki kwiatami, dbali o czystość wnętrz domów, oraz by nie niszczyli kwietników publicznych. Apel prezydenta miasta znajdzie niewątpliwie życzliwe echo u ludności miasta.

Wyjazd prezydenta miasta

W czwartek 7 b. m. prezydent miasta dr Brodziński wyjechał do Warszawy na konferencję prezydentów miast Centralnego Okręgu Przemysłowego, zwołaną przez Związek Miast Polskich.

Zaniechany wyjazd

Prezydent miasta dr Brodziński zamierzał wyjechać do Berlina na międzynarodową wystawę rzemieślniczą, lecz z powodu obraźliwego artykułu w piśmie niemieckim „Ostland" o eksponatach polskich na tejże wystawie — prezydent zmienił swoją decyzję i do Berlina nie pojedzie.

Deficyt budżetowy

Zamknięcie rachunkowe administracji gminnej i przedsiębiorstw gminnych za rok budżetowy 1937/8 zostało już ukończone. Okazuje się, że deficyt budżetowy za powyższy czasokres wynosi nie jak przypuszczano 200 000 zł — lecz zaledwie przeszło 50.000 zł.

Stałe zapomogi

Pod przewodnictwem ławnika p. Komusińskiego odbyło się posiedzenie miejskiej komisji opieki społecznej, na którym przyznano dalszym kilkunastu biedakom stałe zapomogi od 3 zł do 15 zł miesięcznie.

O przebudowę gazowni

W sobotę, 2 bm. wszyscy członkowie zarządu miejskiego wraz z inżynierami i lekarzami miejskimi udali się na teren gazowni i badali, czy wskazaną jest przebudowa budynków gazowni na łaźnię dla pracowników miejskich.

Sprawę oddano inżynierom fachowcom do szczegółowych badań i obliczeń. Ostateczna decyzja zapadnie po wysłuchaniu opinii rzeczoznawców.

Nowy system brukowania ulic

Na terenie dawnej gazowni wyrabia się obecnie bloki kamienne na fundamencie cementowym, przeznaczone na brukowanie ulicy Legionów według systemu inż. Tylińskiego. O ile okaże się, że ten system brukowania ulic jest odpowiednim, trwałym i wygodnym — to znajdzie on zastosowanie w szerszym zakresie.

Maszyna do wyrobu płyt betonowych

Zarząd miejski zakupił w Łodzi maszynę dla wyrobu cementowych płyt chodnikowych dla własnego użytku. — Pertraktacje imieniem zarządu miejskiego przeprowadził p. inż. Groch.

Awans naczelnika wydziału opieki społecznej

Naczelnik wydziału Opieki społecznej przy zarządzie miejskim w Tarnowie, p. mgr Wapiennik otrzymał od zarządu miejskiego 3-miesięczny urlop, z którego już nie powróci na swoje stanowisko, gdyż został zaangażowany na wyższe stanowisko w wojewódzkim komitecie Funduszu Pracy w Krakowie.

Naczelnikiem wydziału opieki społecznej w Tarnowie został mianowany p. mgr Dyrlaga.

Nowe prezydium miejskiej komisji rewizyjnej

Przewodniczący miejskiej komisji rewizyjnej p. dyr. Gładyszowski oraz sekretarz tejże komisji p. dyr. Krzanowski ustąpili ze swych stanowisk, gdyż jako dyrektorzy Komunalnej Kasy Oszczędności, która podlega Radzie i zarządowi miejskiemu, nie mogą oni — w myśl obowiązujących przepisów ustawy — piastować żadnych godności w organach kontrolujących instytucje samorządowe.

W miejsce pp. dyr. Gładyszowskiego i dyr. Krzanowskiego Rada miejska wybrała do komisji rewizyjnej ks. dra Chrobaka i dra Alfreda Agatsteina.

Na ostatnim posiedzeniu miejskiej komisji rewizyjnej przewodniczącym został wybrany p. prof. Krakowski, zaś sekretarzem radny p. Szumiński.

Nowy dyrektor Ubezpieczalni Społecznej

Dyrektor Ubezpieczalni Społecznej w Tarnowie p. pułk. Jan Pilarz został przeniesiony na równorzędne stanowisko w Ubezpieczalni Społecznej w Rzeszowie, a w jego miejsce przybywa do Tarnowa p. Schali, dotychczasowy dyrektor Ubezpieczalni Społecznej w Grodnie, który obejmie urzędowanie z dniem 1 sierpnia br.

Z Zrzeszenia Kupców i Przemysłowców

W czwartek 30 czerwca br. interweniowało Prezydium Zrzeszenia w osobach prezesa Mgra Spielmana i D. Seidena u p. prezydenta miasta Dra Brodzińskiego w sprawie wygórowanych grzywien w związku ze stwierdzonymi w niektórych przedsiębiorstwach usterkami sanitarnymi, nieestetycznym wyglądem szyldów i t.d. P. prezydent Dr Brodziński ustosunkował się przychylnie do dezyderatów prezydium Zrzeszenia i przyrzekł w indywidualnych i zasługujących na uwzględnienie wypadkach grzywny złagodzić.

W piątek 1 bm. interweniował prezes Zrzeszenia p. Mgr. Spielman u naczelnika tut. Urzędu Skarbowego p. Ażgireja w sprawie obwieszczonej na murach miasta „czarnej listy" opornych płatników na pomoc zimową, zawierającej kilkadziesiąt firm żydowskich i jedną firmę chrześcijańską. W swym wywodzie interwencyjnym wskazał prezes mgr Spielman na okoliczność, iż będące w mowie „czarne listy", obejmujące prawie że wyłącznie nazwiska żydowskie, wywołują wśród społeczeństwa tarnowskiego wrażenie, iż kupcy i przemysłowcy żydowscy uchylają się od świadczeń na rzecz pomocy zimowej, wrażenie poparte interpretacją w tym duchu pewnej części prasy polskiej. Ponieważ tego rodzaju błędna interpretacja przedmiotowej sprawy musi budzić w społeczeństwie polskim a w szczególności wśród bezrobotnych nieprzychylne nastroje dla Żydów — prosił p. mgr Spielman p. naczelnika Ażgireja, by zechciał autorytatywnie się oświadczyć w poruszonej sprawie i położyć kres mylnym komentarzom, niezgodnym z istotnym i faktycznym stanem rzeczy. P. naczelnik Ażgirej w odpowiedzi podkreślił. iż na „czarnych listach" umieszczono — bez różnicy wyznania — jedynie nazwiska tych płatnikw, których świadczenia na pomoc zimową przekraczały kwotę 100 zł. a ponieważ takich płatników wśród ludności chrześcijańskiej jest stosunkowo mało, gdyż większość społeczeństwa polskiego stanowi stan urzędniczy, płacący na pomoc zimową w drodze potrąceń od uposażeń, przeto siłą rzeczy większość nazwisk, która znalazła się na „czarnych listach" musiała dotyczyć kupców i przemysłowcw żydowskich. Ze swej strony stwierdził p. naczelnik Ażgirej, jako przewodniczący Sekcji Finansowej Komitetu „Pomocy Zimowej", że większość społeczeństwa żydowskiego spełniła swój obowiązek obywatelski bez zarzutu, czego najlepszym dowodem są zwiększone wpływy na pomoc zimową w bieżącym roku w stosunku do roku ubiegłego i ten właśnie pozytywny stosunek społeczeństwa żydowskiego do akcji pomocy zimowej znajdzie swój wyraz w ukazać się mającym ogólnym sprawozdaniu Komitetu „Pomocy Zimowej".

W poniedziałek 28 czerwca br. odbyło się w lokalu Zrzeszenia posiedzenie zarządu sekcji „szkło i porcelana" na którym omówiono aktualne sprawy podatkowe i branżowe.

We wtorek 28 czerwca br. obradował w lokalu Zrzeszenia Zarząd sekcji branży węglowej nad sprawą uregulowania cen w handlu węglem, wyboru kandydatów na biegłych podatkowych oraz realizacji funduszu dla podupadłych kupców. Referował przewodniczący sekcji p. D. Kleinhändler.

Sekretarjat Zrzeszenia przyjął w czerwcu 1938 w sprawach handlowych i administracyjno-podatkowych 215 interesentów oraz wystosował w sprawach społecznych i organizacyjnych 36 pism.

Zrzeszenie uprasza zainteresowanych kupców i przemysłowców, by zgłaszali w sekretariacie wolne u nich praktyki (bezpłatne) ekspedientów handlowych i pomocników biurowych dla absolwentów tut. kieszkoły „Przysposobienia Kupieckiego".

W poniedziałek 11 bm. odbędzie się w lokalu Zrzeszenia punktualnie o godz. 8-mej wiecz. plenarne zebranie kupców sekcji węglowej celem załatwienia pilnych spraw branżowych.

We środę 13 bm. odbędzie się w lokalu Zrzeszenia o godz. 8-mej wiecz. plenarne zebranie przemysłowców branży bieliźnianej celem wyboru zarządu sekcji i kandydatów na biegłych podatkowych.

W czwartek 14 b. m. odbędzie się o godzinie 8-mej wiecz. w lokalu Zrzeszenia zebranie kupców branży drzewnej, celem wyboru zarządu utworzyć się mającej sekcji oraz kandydatów na biegłych podatkowych rzeczonej branży.

Podziękowanie

Wielmożnemu Panu **LAZAROWI POMERANZOWI** za bezinteresowne udzielenie ogrodu dla dzieci przedszkola „Safa Berura" wyraża tą drogą serdeczne podziękowanie

Dyrekcja powszechnej szkoły „Safa Berura" w Tarnowie

ZE SPRAW KAHALNYCH

Składka gminna

Zarząd kahalny kontynuuje swoją działalność w kierunku sanowania i normalizowania gospodarki kahalnej, zniszczonej przez kilkuletnie rządy komisaryczne, które gminę żydowską nieomal nie doprowadziły do zupełnej ruiny. Ta praca sanacyjna obejmująca wszystkie dziedziny gospodarki kahalnej wymaga wielkich wysiłków, a co najważniejsze wielkich funduszów.

Obecnie zarząd kahalny stoi przed wielkimi zadaniami. Zachodzi bowiem konieczność przeprowadzenia remontu synagog, budynków, łaźni i cmentarza. Należy przebudować i uruchomić pawilon dla gruźliczo-chorych w szpitalu żydowskim. Należy zapłacić zaległe od kilku lat podatki i opłaty państwowe, oraz samorządowe. Zadania opieki społecznej są coraz większe. A to wszystko wymaga wielkich funduszow.

To też zarząd kahalny zwrócił się do społeczeństwa żydowskiego naszego miasta z apelem, aby wpłaciło wymierzone składki gminne. Ludność żydowska niewątpliwie wykaże należyte zrozumienie dla potrzeb gminy i zamierzeń zarządu kahalnego i zgodnie z apelem wpłaci wymierzone składki do kasy kahalnej dobrowolnie, bez środków przymusowych. Tego bowiem wymaga obecna chwila, tego wymaga sytuacja gminy żydowskiej naszego miasta.

Remonty

Mimo okresu ferialnego praca zarządu kahalnego z prezesem drem Mendererem na czele toczy się normalnie w wszystkich dziedzinach gospodarki kahalnej.

Zarząd kahalny rozpoczął już czynności przygotowawcze dla remontu nowej i starej synagogi, oraz dla przebudowania budynku przeznaczonego na pawilon dla gruźliczo-chorych przy szpitalu żydowskim w Tarnowie.

Konferencja w Ubezpieczalni Społ.

Prezes gminy żydowskiej p. dr Menderer i dyr szpitala żydowskiego p. dr J. Schipper odbyli konferencję z dyrektorem Ubezpieczalni Społecznej w Tarnowie p. pułk. Pilarzem i lekarzem naczelnym tejże Ubezpieczalni p. drem Kossobudzkim, oraz z komisarzem p. Tomaszkiewiczem z Krakowa w sprawie podwyższenia opłaty za leczenie chorych członków Ubezpieczalni Społecznej w szpitalu żydowskim w sprawie spłaty przez gminę żydowską zaległości składkowych i opłat na Fundusz Pracy za lata poprzednie, oraz w sprawie uruchomienia pawilonu — dla gruźliczo-chorych w szpitalu żydowskim w Tarnowie. Do wszystkich spraw, które były przedmiotem konferencji przedstawiciele Ubezpieczalni Społecznej ustosunkowali się pozytywnie i życzliwie, a ostateczna decyzja zapadnie w najbliższym czasie po szczegółowym rozpatrzeniu przedłożonych wniosków.

Posiedzenie zarządu

Na czwartek 7 bm. prezes p. dr Menderer zwołał posiedzenie zarządu gminy wyznaniowej żydowskiej. Na posiedzeniu tym prezes złożył sprawozdanie z wykonania budżetu za pierwsze półrocze 1938. Ponadto rozpatrywano cały szereg spraw bieżących.

Z rynku pracy

Po jednodniowym strejku, robotnicy zatrudnieni w tartaku firmy Weinfeld i Ska w Krzyżu uzyskali podwyżkę w wysokości od 10 proc. do 18 proc.

— W wyniku jednodniowego strejku około 100 robotników transportowych uzyskało podwyżkę w wysokości 15 proc.

— W cegielni mieszczańskiej, robotnicy po półdniowym strejku otrzymali podwyżkę w wysokości od 8 proc. do 13 proc., zaś w tartaku przy cegielni mieszczanskiej robotnicy uzyskali podwyżkę wysokości od 5 — 20 proc.

— W warsztacie kuśnierskim Gusty Batist przy ul. Południowej 8 wybuchł dnia 4 b. m. strejk obejmujący 15 robotników, żądających podwyżki płacy. We środę 7 b. m. strajk został zlikwidowany, przy czym robotnicy uzyskali 20 proc. podwyżki

— W drodze pokojowych rokowań robotnicy w zakładach ks. Sanguszki otrzymali podwyżkę w wysokości od 10—13 proc. Również robotnicy kopyciarni otrzymali w drodze pokojowych rokowań podwyżkę w wysokości 10 proc.

— Firma Bronikowski i Okoń, której zarząd miejski powierzył brukowanie ulicy Mościckiego, sprowadziła kilku brukarzy z Poznania. Przeciw temu występują brukarze tarnowscy, wychodząc z słusznego zresztą założenia, że należy przede wszystkim zatrudnić robotników miejscowych. To też brukarze miejscowi postanowili wszcząć akcję przeciw sprowadzeniu robotników z innych miejscowości. Ponadto robotnicy zatrudnieni przy miejskich robotach publicznych przez 4 dni w tygodniu, postanowili wystąpić z żądaniem o przydzielenie im piątego dnia pracy.

— Właściciel młyna w Skrzyszowie Chrupek został ukarany przez inspektora pracy grzywną w kwocie 500 zł za 14-godzinny dzień pracy w jego przedsiębiorstwie.

List z kolonii Ochronki Żyd. w Ciężkowicach

Gwizd — pobudka — wstawać. Już i tak nikt od godziny nie śpi. Wszystko rozmawia o kolonii. Jak to będzie tu wyglądało, czy rzeka daleka, czy jest las, czy są borówki, ile razy dziennie będzie gimnastyka i t. d. Dużo pytań, dużo ciekawości, przypuszczeń, domysłów w pierwszy dzień pobytu na kolonii.

Wstajemy, by się zaraz umyć w strumyku przecinającym naszą polanę. Po myciu znowu gwizd. Na gimnastykę. Prostują się nasze ciała zgięte przez cały rok nad książkami względnie przy pracy u boku rodziców.

Raport, odczytanie porządku dziennego, instrukcje na cały dzień, po czym ustawiamy się do pierwszego śniadania. Dziś „cheder alef" rozpoczyna długi szereg, bo z przeszło 70 dzieci, przy okienku kuchennym. „My chcemy repety" rozlega się nagle głos „Związku repeciarzy kolonii Ochronki Żyd. w Ciężkowicach".

Idziemy do rzeki na kąpiel. Błądzimy z pół godziny wśród krzaków i szuwarów aż wreszcie odnajdujemy „naszą plażę". Rozbieramy się i pływamy jeden na wznak, drugi "stylowym" a mały Feiwuś, ulubieniec kolonii czeka na nowy przypływ, bo woda jest za płytka dla jego umiejętności pływackich. Po kąpieli gry i zabawy, po czym obiad. Już powstaje piosenka kolonijna o gospodyni Heni, która jest dobra i nie szczędzi przypalonych zup, o siostrze Mini, która zamiast bandaży używa paska z pijamy do opatrunków, o Tosi morowej, o czarnym kierowniku przez dzieci lubianym i wreszcie o całej kolonii na „której dobrze jest i każdy czuje się fest".

W czasie ciszy poobiedniej już piszemy listy do rodziców, by się wystarali w Zarządzie Ochronki o przedłużenie kolonii. Po podwieczorku idziemy do lasu. Musimy się później długo myć po borówkach, które hojna dla nas natura rozsypała w lesie. Do późna rozmawialibyśmy i śpiewali po kolacji, gdyby nie donośny gwizd kierownika, oznajmiający porę spoczynku. Czekają nas jutro przygotowania na sobotę.

Dużo letników zebrało się koło naszej kolonii i słuchało „kiduszu" odmówionego śpiewnym głosem przez naszego „kantora" przy świetle świec sobotnich.

Sobota — pobudka później niż zwykle. Chłopcy poszli do bożnicy. W programie dnia dużo zmian z okazji soboty. Brak kąpieli w programie dnia został wynagrodzony przez świetny „oneg szabat", który wywarł na nas jak i na naszym kochanym gościu i opiekunie p. Ehrlichu wielkie wrażenie. „Oneg szabat" obejmujący ładny śpiew naszych kolonijnych artystek i artystów, kilka opowiadań, „słodką" niespodziankę i wreszcie tańce palestyńskie, mile rozczarowały kilka pesymistek naszych, które wątpiły w nastrój kolonijny w Ciężkowicach.

Zaproszenie na kolonię przez wszystkich kolonistów podpisane, skierowane do drogiego prezesa p. dra Menderera, sprowadziło nam mimo niepogody w niedzielę miłych gości, p. dra Menderera z Szan. Małżonką, którzy z radością przyjęli wyrazy naszego wielkiego zadowolenia z tegorocznej kolonii.

Jeszcze wiele miłych chwil czeka nas na naszej kolonii.

Ciężkowice, 4 lipca 1938 r. (—z)

Podatki w lipcu

W lipcu płatne są następujące podatki: do dnia 5 lipca — podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energii w czasie od 16 do 30 go czerwca br.; do 20 lipca tenże podatek, pobrany w czasie od 1 do 15 lipca br.

Do dnia 7 lipca — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawców w czerwcu br.;

Do 15 lipca II rata zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za rok 1938 płaconego przez drobne przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe.

Do dnia 25 lipca — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za 1938 r. w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w czerwcu br. przez wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych obrotach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii, oraz przemysłowe I—V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe;

Do dn. 25 lipca — zaliczka kwartalna (za II kw.) na podatek przemysłowy od obrotu za 1938 r., w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w ubiegłym kwartale (m-ce kwiecień, maj i czerwiec br.) — przez przedsiębiorstwa, nie wymienione wyżej, a prowadzące prawidłowe księgi handlowe.

Ponadto płatne są w lipcu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w lipcu roku bież.

Ze sportu

W. K. S. — T. S. Mościce 1:1 (0:1)

Z spotkania towarzyskiego piłki nożnej między powyższymi drużynami występującymi w swych najlepszych składach, drużyna wojskowych wyszła z wynikiem remisowym.

Wynik zawodów odpowiada w zupełności przebiegowi gry.

Dla drużyny Mościc uzyskał prowadzenie Cholewa, zaś po przerwie wyrównający punkt dla W. K. S. uzyskał Famulla. Gra stała na poziomie odpowiadającym drużynom ligi okręgowej. — Sędzia p. Frączyk.

Piłka ręczna

Siatkaże „Samsonu" zdobywają mistrzostwo podokręgu tarnowskiego.

W tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo kl. „B" w siatkówce panów drużyna Samsonu zdobyła pierwsze miejsce. W rozgrywkach tych brały udział wszystkie kluby podokręgu tarnowskiego. Drużyna ZTGS. „Samson" zakwalifikowała się tym samym do rozgrywek o wejście do kl. „A" KZOPR., które odbędą się w najbliższym czasie w Andrychowie. Do zawodów kwalifikacyjnych staną oprócz Samsonu tarnowskiego drużyny: Beskid (Andrychów), PPW. (Kraków), Strzelecki K. S. (Nowy Sącz) oraz dotychczas jeszcze nie wyłoniony mistrz z Chrzanowa.

S. E.

Wyjazd na kolonię letnią „Opieki"

Zarząd Stow. „Opieka" nad biedną żyd. młodz. szkolną uruchomił kolonię wakacyjną w Pleśnej, obejmującą 90 dzieci w dwóch turnusach.

Wyjazd I. turn. nastąpił dnia 5 bm. pod nadzorem członków zarządu z prezesem p. mgr. Taubelesem i p. dent Kornitą na czele.

Dzieciom towarzyszył cały zarząd do Pleśny, gdzie nastąpiło uroczyste otwarcie kolonii. Do dzieci przemówił p. prof. Zwecher.

Z kolonii korzystają dzieci bezrobotnych i podupadłych, którzy przez cały rok przebywają w wilgotnych, dusznych i nie zdrowych mieszkaniach. Kolonia mieści się w pięknym, czystym, świeżo odnowionym domu.

Ponadto wysłała „Opieka" 5 dzieci na kolonię leczniczą w Rabce.

Co mądrość ludowa pochwala, a co gani

Mądrość ludowa streszczona w przysłowiach — będących jakby skondensowaniem wyników wielowiekowych doświadczeń — najgłębiej bodaj ujmuje doniosłość i wagę oszczędzania w życiu człowieka. Ileż przysłów i powiedzonek ludowych w sposób swoisty dla każdego narodu wychwala tę cnotę!

Ale mądrość ludowa nie poprzestaje na samej tylko pochwale oszczędności: nakazuje ona przede wszystkim rozważne zabezpieczenie zaoszczędzonego grosza. „Lepiej rano upewnić, jak wieczorem płakać" — czyż nie stosuje się to powiedzenie do tych, którzy nierozważnie chowają swe oszczędności w przysłowiowej pończosze lub w jakimś schowku domowym, ani przed złodziejem, ani przed ogniem nie zabezpieczonym?

A najbardziej już zdrowy rozsądek ludowy potępia lekkomyślne poddawanie się nerwowości czy urojonym zgoła obawom. „Pochopna decyzja to strata mienia i zarobku" — jak dałoby się przetłómaczyć jedno z przysłów żydowskich na ten temat. „Spiesz się, a stracisz", powiada inne. Pieniądze bowiem łatwo przeciekają przez palce, i tylko systematyczność i wytrwałość w oszczędzaniu są rękojmią sukcesu. Nigdzie zaś nie ma większej pewności wkładów, czujnie zabezpieczonych, niż na książeczce oszczędnościowej P. K. O, Najwymowniejszym tej pewności dowodem, to nieustanny wzrost zarówno liczby książeczek oszczędnościowych, jak i sumy wkładów w P. K. O.

Cyrulik warszawski w Tarnowie. W sobotę 9 bm. odbędzie się w sali Sokoła wieczór humoru znanych artystów warszawskich Lawińskiego, Roentgena i Górskiego. Przedsprzedaż biletów w księgarni p. Seidena.

Kronika

Urlop. p Starosty. Pan starosta Syska rozpoczął urlop wypoczynkowy. Nieobecnego p. starostę zastępuje wicestarosta p. mgr Wankiewicz.

Senator Marian Malinowski „Wojtek" w Tarnowie. Staraniem miejscowego oddziału Ozonu w Tarnowie sonator Marian Malinowski (Wojtek) wygłosił onegdaj w sali kina „Marzenie" referat na temat „Kim jesteśmy i dokąd idziemy". — Wstęp na referat był dozwolony tylko za zaproszeniami.

Nowy zarząd Kongregacji Kupieckiej w Tarnowie. Na walnym zebraniu członków Kongregacji Kupieckiej wybrano nowy zarząd w następującym składzie: Kazimierz Sokulski — prezes, Ludwik Szadziński i Szczepan Michnik — wiceprezesi, Rudolf Oleksy, Czesław Bandura, Piotr Ziomek, Dominik Pawlik, Józef Mika, Gustaw Augustyn, Michał Sułek, Antoni Wróblewski, Cezary Szatek, Józef Gębiś, Józef Rusinowski, Teofil Piekarczyk — członkowie wydziału. Zaś do komisji rewizyjnej zostali wybrani pp.: Antoni Skiba, Władysław Mróz i Stefan Michnik, a do sądu polubownego pp. Karol Nowak, Adam Paluch, mgr Mieczysław Krzysztoforski.

Z Tow. „Nasze Dzieci". Onegdaj odbyło się zamknięcie roku szkolnego przedszkola, pozostającego pod kierownictwem p. E. Blumenkranzowej obejmującego 60 dzieci w wieku przedszkolnym, a mieszczącego się w budynku im. B. Michałowicza. Tow. „Nasze dzieci" uruchomiło w Piwnicznej kolonię letnią dla dzieci. Pierwszy turnus rozpoczął się 22 czerwca, zaś drugi turnus rozpocznie się 19 lipca br. Każdy turnus obejmie około 75 dzieci. Ponadto Tow. to wysłało 14 dzieci do obozu letniego do Zakopanego, oraz 3 chore dzieci do sanatorium im. Medena w Międzyszynie.

Kolonia „Przyjaciół Dzieci" w Berdychowie została już uruchomiona i w poniedziałek 4 b. m. wyjechało z Tarnowa około 80 dzieci na pierwszy turnus.

Do Robotniczego Osiedla Wypoczynkowego W Zakopanem — TUR w Tarnowie wysłało na I turnus 29 robotników, na II 10, a na III również 10 robotników. Pobyt na tej koloni wynosi za 14 dni 45 zł, a dla członków Ubez. Społecznej 20 zł.

Wybicie szyby wystawowej. W nocy z wtorku na środę wybito szybę wystawową firmy „Bat'a ze strony od ul. Nowy Swiat wartości około 100 zł. Z wystawy skradziono 2 — 3 pary butów płóciennych wartości około 20 zł.

Hitachdut. W sobotę 9 bm. odbędzie się posiedzenie wydziału we własnym lokalu ul. Tertila 1 o godz. 2 popoł. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Posiedzenie komisji szeklowej. W niedzielę dnia 10 bm. o godz. 8 mej wieczór odbędzie się posiedzenie komisji Szeklowej w lokalu Org. Syjon. pl. Kazimierza 3.

Lokalna komisja K. K. L. Wzywa organizacje, by zwróciły wszystkie zaległe listy i bloczki najdalej do dnia 10 bm.

Organizacje nie stosujące się do powyższego wezwania zostaną pominięte w dalszej pracy na rzecz K. K. L.

K.K.L. Wykaz puszek ściennych za kwiecień

Klub Muza 6.62, dr Wasserman 4.20, dr Jeckel 4.—, Lazar Wachs 2 80, Apfelbaum 1.95, Beller i Weltsch 1.70, Aron Choczner 1 50, Spiller 1.50, Menasche Wachtel 1 50, dr Chomet 1.30, Samuel Weintraub 1.25, dr Mandel 1.20, Aron Leibel 1.16, E. Silberman 1.14. Po 1 zł: Wolf Götzler, Tow. Eskontowe, inż. Reich, Józef Müller, dr Grünberg, Abraham Jortner, Edward Schwager, dr Seidenwerg, Jakób Langer, I. D. Unger 0 90. Chaim Hersz Roth 0 90, Chaim Reich 0 88. Po 0 80: Wolf Kohane, apteka Reicha, B cia Lion, dr König 0.75, Beier (Hotel Bristol) 0.72, dr Klausner-Müllerowa 0.70, Ablöser 0.69, Seinwel Rosen 0 65, Chaim Ehrlich 0 65, drowa Weissowa 0.65, R. Ladner 0.64, Natan Freiman 0.60, J. Weisberg 0.60, Kalman Schiff 0.59, dr Sz. Bloch 0.57, Wolf Weiss 0 55, S. Keller 0 52, Izak Engelberg 0.51. Po 0 50: Ascher Osterweil, Leib Hönig, Stow. Kupców, Rachela Weissman, Edelsteinowa, Biblioteka (Safa Berura), Izak Sokoler, Birnówna, Adolf Stern, Jakóbowicz, Abraham Blond, dyr. Lieblich, Samuel Dintenfass, Ch. Klapholz, Fanny Rotkopf, Wilhelm Gruschow, dr Fenichel, Lederberger, Leon Ender, dr Menderer, Artur Rausch, Joanna Klafter, Naftali Grünspan, Izak Blonder, Anisfeld, Giza Leib, Józef Teitelbaum, prof. Zwi Zwecher, Georg Laufer, Debora Sturm, Herman Schächter, Mozes Leibel, Izrael Koch, Leib Gerstner, Kalman Gärtner, dr W. Schenkel, Gedalje Bernstein, B. Klausner, Aron Weiser, B-cia Seiden, Natan Rauchwerger, dr Weit, Etka Beck, Gabriel Osterweil, Mozes Matzner, dr Apfelbaum, Feiwisch Katz, Rossner, Leon Feig, Jakób Holländer, Emil Lichtblau, Izrael Bajer, Maurycy Feld, Dawid Leibel, Benzion Weitz. Datki poniżej 0.50 z 57 puszek zebrano kwotę 15.36.

Ceny ogłoszeń: Strona 350 zł, 1/2 str. 175 zł, 1/4 str. 90 zł, 1/8 str. 45 zł, 1/16 str. 30 zł, 1/32 str. 15 zł. Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr
Prenumerata: Miesięcznie zł 1·10, kwartalnie zł 3·30, półrocznie zł 6·60, rocznie 13.20. Prenumerata zagraniczna miesięcznie zł 1·50

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Chaim Friedman. Drukiem I. Engelberga w Tarnowie